

6. NIEDZIELA ZWYKŁA – 15 II 1998

Błogosławieni jesteście

W Ewangelii słyszymy czterokrotne „błogosławieni” i czterokrotne „biada”. Cóż znaczy owo „błogosławienie”? Na pewno jakieś szczęście. Jakiś szczególny rodzaj szczęścia, które jest ważne dla człowieka. Szczególną troską każdego człowieka jest szukanie szczęścia. Ileż jest w naszym życiu zabiegów, aby być szczęśliwym? Tak bardzo jesteśmy zatroskani o szczęście, lecz kiedy ono przyjdzie, zmęczenie nie pozwoli nam cieszyć się tym.

W tej naszej trosce o szczęście jesteśmy podobni do człowieka, których chce złapać motyla. Biega po łące, szybkimi ruchami bezskutecznie wciąż na nowo podejmuje kolejne próby. Wreszcie zmęczony siada na kamieniu, aby chwilę odpocząć. Kiedy się wyciszył i uspokoił, w wielkim zdumieniu spostrzegł, jak motyl usiadł tuż obok niego. Podobnie z naszym szczęściem. Jakże często umyka ono przed nami. Trzeba się nam czasem zatrzymać, zamysleć, zachwycić swoim człowieczeństwem, a wtedy szczęście będzie naszym udziałem.

1. Błogosławieni jesteście...

W minionych wiekach chrześcijan interesowało bardziej życie po śmierci, niż tutaj na ziemi. Jeszcze do niedawna ziemia była synonimem nieszczęścia, „padołem łez”. W ziemskim życiu upatrywano tylko szansę do zdobycia życia wiecznego. Cierpienia i troski tutaj na ziemi, a w niebie wieczne radości. Do tego stopnia zapatrzone się w niebo, że nie dostrzegano spraw ziemskich.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. W centrum naszej uwagi są problemy chwili. Telewizja, radio, prasa pozwalają nam wiedzieć wszystkie najważniejsze wydarzenia dnia dzisiejszego. Przeważnie dowiadujemy się nieszczęściach i tragicznych wypadkach. Wielu myśli o stworzeniu raju na ziemi, społeczeństwa bezkonfliktowego, w którym żyje się dostatnio, bez trudu i cierpienia. W naszej dzisiejszej trosce i zabiegach, aby być szczęśliwym trzeba pamiętać o słowach naszego Mistrza, który mówi: błogosławieni, szczęśliwi będziecie, jeśli to i tamto będziecie zachowywali w swoim życiu. Szczęśliwi będą ubodzy, głodni, ci, którzy płaczą, ci, którzy są pogardzani. Ubodzy, bo stan ich posiadania jest w Bogu. Podobnie z głodującymi, płaczącymi, także z tymi, którzy są znienawidzeni i prześladowani przez ludzi: oto Bóg kocha ich w Chrystusie.

2. Biada wam...

O ile ubodzy są bogatymi w Bogu, o tyle bogaci są bogatymi bez Boga, sami dla siebie są bogaci, syci, śmieją się, odbierają pochwały ludzkie. Nie mają oni skarbu w niebie i dlatego wszystko, co posiadają, jest złudą.

W dzisiejszym świecie trzeba nam odkryć wymiar ducha: nie wszystko można rozwiązać metodami nauki i nowoczesnej techniki. To środki racjonalne nie stanowiące wszystkiego o człowieku. To Błazej Pascal, wielki matematyk i filozof podkreślał: „serce ma swoje racje, których rozum nie zrozumie”. To samo zostało wypowiedziane przez Antoina Saint-Exuper'ego w opowiadaniu o „Małym księciu”: „to, co najważniejsze, jest dla oczu niewidoczne, można to zobaczyć tylko sercem”. Cóż z tego, że rzeczy, którymi się posługujemy, są coraz lepsze, jeżeli sam człowiek staje się coraz gorszy. Cóż po naszej technice i mądrości, jeśli nie ma tam miłości.

Dziś Chrystus mówi do każdego z nas: do jednych „błogosławieni jesteście”, do drugich zaś „biada wam”. Które słowa odnoszą się do mnie?

ks. Andrzej Małachowski